Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 11 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 182 (1527)

Legjonowe wspomnienia

(z powodu VIII zjazdu legjonistów).

Piętnaście lat temu, kilku ladajako uzbrojonych chłopców przestąpiło stuletnią granicę, przedzielającą Polskę fantastyczną linją rozbiorowej mapy. Wierzyć się nie chce, wierzyć trudno, że oni wierzyli w zwycięstwo swoje. Jakież dane, jakież statystyki, jakież sztaby dawały im choćby najsłabszą tego gwarancję? Może ta broń. Stare werdle i sławetne manlichery austrjackie, zdobyte wszelkiemi sposobami przemysłu chłopięcego, skautowskiemi wyczynami, przekupianiem żołnierzy austjackich i wogóle przygodnem szczęściem? Może te mundury świeżo skomponowane, bez efektów teatralnych amatorskiej roboty? Może ilość kadr strzeleckich. Może pomruk ludu polskiego, powstającego na hasło wolności przeciw ciemiężcom? Może hojny giest magnatów polskich, których ojcowie i dziady dźwigali na Sybirskich szlakach kajdany? Może ofiarność szlacheckiej sfery, gniecionej od lat 125 butem niemieckim i rosyjskim? Może żegnał ich krzyż dostojników kościoła, tego polskiego kościoła, w katolickiej Polsce przez schizmatyków tak srodze prześladowanego? Wspominając te czasy, powiedzmy sobie ze skruchą że nie, nikt z tych wyliczonych części społeczeństwa żadnym zbiorowym, masowym ruchem, udziału swego nie zaznaczył. A przecież oni szli dawać chłopom ziemię, duchowieństwu kościoły, szlachcie wolność, a wszystkim równe prawa. Nieśli to wszystko na ostrzach swych młodych szabli, w lufach swych karabinków, ale przedewszystkiem w swych płonących głowach i gorących sercach.

Dziwne, dziwne to są dzieje i kto je z bliska przeżył, kto przekochał każdą tamtą chwilę każdem fibrem nerwów i nie opuszczał młodych szaleńców w ich cudnej i fantastycznej drodze, ten chyba do końca życia, ile razy nad temi zdarzeniami się zamyśli, poczuje ich niesamowitą niezwykłość, urągającą zdrowemu rozsądkowi, logice, matematyce, prawdopodobieństwu, możliwości, słowem wszystkiemu co ludzkie... Ale idącą po linji dziwnej, boskiej sprawiedliwości, o które ludzie nigdy nie przestawali mówić, ale coraz mniej w nią wierzyli.

Oni szli jak w poemat rycerski, jakby jakieś grali igry z bajki dla dzieci. Któż mógł uwierzyć w ich nikłe siły, w ich słabość, w ich biedę powstańczą? Chyba taki, co też latami chimerę tę samą w duszy nosił i nie sprzeniewierzył się jej nigdy, ani w oczach wrogów, ani pod ironicznem powątpiewaniem rodaków, co nierównie trudniejsze było do zniesienia. Dobra jest polska chimera! Dobre i mądre jest polske szaleństwo i sny o niemożliwości. Nie oduczajmy się tego zwyczaju. Jeśli się nam to sprawdziło, czego już tak niewielu chciało, a jeszcze mniej wierzyło, że się stać może, jeśli taką wygraliśmy sprawę z losem, to leżą w nas nieogarnięte możliwości, a za to co się już zdarzyło wielkie mamy zobowiązania względem samych siebie.

A w najpierwszej linji względem tych co wierzyli i wierzą. Nieufność w szczęście, sprowadza bezwład i niedolę, zastój i martwotę. Jeśli mimo tego straszliwego procentu niewiary, zwyciężyli ludzie wierni idei niepodległości, to dziś, kiedy każdy bez obawy kary wygłaszać może swe przekonania, strzeżmy się głupiego ględzenia o niedomaganiach i bolączkach, krakania defetystycznego, jęczenia że wszystko jest fatalne i stoimy nad brzegiem przepaści. O tym brzegu przepaści, to się od lat właśnie 10-ciu stale słyszy od chronicznych hipochondryków, i jakoś wciąż przepaść daleko a my dzięki Bogu rozwijamy się normalnie, coraz coś tworząc i budując w naszym wolnym kraju. Ach, ci młodzi chłopcy z przed laty 15-tu! Toż oni byli jak jakiś dynamit, co rozsadza niebotyczne skały, by przez wyrwę utorować drogę rzece, pociągom, ludziom. Tak oni, słabi, nieliczni, rozerwali taką potęgę, otwarli takie wrota, ukazali drogę wszelkim polskim możliwościom.

Niesłychane to zdarzenie jest jak z poematu i jak z laboratorjum chemicznego. To rycerska piosenka, porywająca nieprzytomnym zapałem, to formuła chemiczna, małą kropką mądrze obmyślonej cieczy, wysadzająca w powietrze gmachy.

Pomyśleć, że się od nich zaczęły jakby nowe księgi rodzaju polskiego! Z tej garści armja, z tych Oleandrów ministerstwa, z tych artystów, konspiratorów, amatorów, generałowie, z tego marszu z ziemi krakowskiej do kieleckiej... cała wielka... wielka... piękna... bogata Polska!

Rzecz to była olbrzymia, a zaczynała się od tak małej, rzecz to była wspaniała, godna Wawelu, u którego stóp się rodziła, a wyglądała tak ubogo, rzecz była najdziwniejsza, jaką znają dzieje, a pozornie cóż? Kilku entuzjastów na zapylonych drogach polskich. Rzecz brzemienna w skutki, a widział ją w całej rozciągłości może tylko jeden człowiek: Wódz tych zastępów ideowców.

Oni wierzyli. Wierzyli w swoją miłość wolności, w siebie, i przedewszystkiem wierzyli w swego Wodza. A On, mimo że silniejszego moralnie człowieka trudno znaleźć we współczesności, jednak potrzebował, jak pokarmu, tej wiary i ufności swoich chłopców.

I tak prowadząc się wzajemnie i wspomagając sercami, szli ku Niepodległości, jak Krzyżowcy szli do Grobu Zbawiciela. Szli też ku nieśmiertelnej chwale i wdzięczności rodaków, ale oni wtedy o tem nic nie wiedzieli i była to pewnie ostatnia myśl jaka się rodziła w tych płonących bohaterskim zapałem głowach.

Spotykało ich i zło, i dobro, od swoich i obcych, potem przyszły nagrody i stanowiska, rocznice i obchody, dni triumfu i apoteozy Wodza i wojowników.... ale z pewnością, gdy na starość będą, wiarusy siwe, opowiadać wnukom swe zdarzenia, najpiękniejszą chwilą w życiu nazwą z pewnością ten ranek 6 sierpnia 1914 roku, kiedy to Kadrówką wmaszerowali w granice „Przywiślańskiego" kraju, chrzcząc go na nowo mianem: Polski Niepodległej!

Hel. Romer.

Dwie burze przeciągnęły nad Warszawą.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj nad Warszawą przeciągnęły dwie silne burze połączone z niepamiętną ulewą. Pierwsza burza zerwała się około godziny 9 rano. Wskutek ulewy wiele niżej położonych mieszkań w suterynach zostało zalanych. W godzinach południowych zebrały się nad Warszawą tak gęste chmury, że prawie we wszystkich mieszkaniach i biurach musiano zapalać elektryczność. Skutkiem uderzenia piorunów w Warszawie i okolicach wybuchły pożary.

Powstanie Banku Ziemiańskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Rokowania w sprawie utworzenia Banku Ziemiańskiego dobiegają końca. O ostatecznych warunkach, na zasadzie których zostanie Bank utworzony powiadomi M-stwo Skarbu członek delegacji w Paryżu, p. Kucharski.

Studenci jugosłowiańscy nie wezmą udziału w kongresie w Budapeszcie.

WIEDEŃ, 10,8. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Podobnie, jak studenci czechosłowaccy i rumuńscy, tak samo i studenci jugosłowiańscy postanowili nie brać udziału w międzynarodowym kongresie studentów, który odbędzie się jutro w Budapeszcie.

Jako powód podają, że w Budapeszcie planowane są z okazji kongresu demonstracje rewizjonistyczne.

Konferencja w Haadze.

Rewelacyjny wywiad Snowdena.

LONDYN, 10. 8. (Pat). Dzisiejsza poranna prasa londyńska podaje wywiad ze Snowdenem, udzielony przez niego koło północy, po zapoznaniu się z wywiadem, udzielonym przez Brianda prasie francuskiej.

Snowden oświadczył, że o ile konferencja się rozbije, to odpowiedzialność za to nie może spaść na barki delegacji angielskiej. Snowden przytaczał, iż w kołach francuskich póżnym wieczorem — jak słyszał — miało panować wrażenie, że delegacja angielska tylko bluffuje. Na to odpowiada Snowden, że jeżeli Francja ma iluzję tego rodzaju, to lepiej niech zaczeka na dalszy rozwój sytuacji.

Na zapytanie o zamierzonym powrocie do Londynu, o ile nie dojdzie do porozumienia, odpowiedział Snowden, że gotów jest wrócić każdej chwili, gdy się okaże, że niema sensu dalej prowadzić rokowania. Snowden zakończył swój wywiad stwierdzeniem: „Mogą panowie to powiedzieć, że nie uważam sytuacji zs beznadziejną".

W związku z tym wywiadem Snowdena, niektóre dzienniki londyńskie wyrażają przypuszczenie, że wczoraj późnym wieczorem odbyło się jeszcze tajne posiedzenie delegatów francuskich, belgijskich i włoskich, należących do komisji finansowej, na którem to posiedzeniu porozumiewali się oni co do ewentualnych koncesyj, jakie możnaby poczynić Anglji, aby nie dopuścić do zerwania.

W obronie planu Younga.

PARYŻ, 10. 8. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Hagi, iż w siedzibie delegacji belgijskiej odbyło się z udziałem Jaspara, Hymansa, Cherona, Loucheura, Pirelliego i Adatciego zebranie, na którem postanowiono w imieniu 4 mocarstw nie dopuścić do narażenia na szwank planu Younga.

Uczestnicy zebrania zgodzili się, jak zaznacza dziennik, na poczynienie Wielkiej Brytanji pewnych koncesyj — odrzucili jednak możliwość zmiany mechanizmu planu Younga.

Optymizm prasy angielskiej.

LONDYN. 10.VIII. (Pat). Korespondenci dzienników angielskich w Hadze donoszą, że z wyników wczorajszej konferencji prywatnej delegatów Francji, Belgji, Włoch i Japonji można wnosić, iż zastrzeżenia Snowdena co do świadczeń w naturze zostaną zapewne przyjęte. Również dość pocieszające wyniki dała dzisiejsza ranna konferencja w komisji finansowej. Ten optymizm potwierdza odpowiedź francuskiego ministra przemysłu i handlu Grahama, dotyczące świadczeń w naturze. Jak wiadomo, minister francuski uznał, że stanowisko brytyjskie czyni kwestję otwartą, a tym samem daje możność wybrnięcia z trudnego położenia.

Mac Donald — jedyną nadzieją.

NOWY YORK, 10.8. (Pat.) Koła urzędowe i dyplomatyczne są zdania, że jedyną nadzieję na uniknięcie fiasca konferencji haskiej daje tylko Mac Donald. Sekretarz stanu par interim Cotton oświadczył wczoraj, że Stany Zjednoczone pragnęłyby ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań, na podstawie planu ustalonego przez mocarstwa europejskie.

Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych nie popiera bezwzględnie planu Younga, lub jakiegokolwiek innego. Cotton dodał, iż sprawa moralnego poparcia Ameryki dla stanowiska brytyjskiego w Hadze, poruszona przez Snowdena, nie wchodzi w grę i niema żadnych oznak, by rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony był dezawuować delegatów amerykańskich, którzy brali udział w opracowaniu planu Younga.

Projekt Hendersona w sprawie kontroli.

BERLIN, 10.8 (Pat.) Korespondent haski katolickiej „Germanji" przytacza informacje prasy angielskiej o projekcie kompromisowym Hendersona w sprawie kontroli.

Projekt ten przewiduje utworzenie komitatu Ligi Narodów złożonego z 3 osób, przedstawicieli czynników niezainteresowanych, mających się zbierać w okresach pomiędzy posiedzeniami Rady Ligi. W razie potrzeby komitet ten przeprowadzałby rokowania w sprawach spornych i przedkładał Radzie raporty w razie konfliktów poważniejszych.

Korespondent „Germanji" podkreśla w tem miejscu, że Henderson nie wyjaśnił kwestji decydującej, czy komitet trzech posiadałby prawo dochodzenia i badania na miejscu.

Powrót dr. Schachta.

BERLIN. 10.VIII. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Hagi, że dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht odjechał dziś do Berlina. Wobec tego, że dyskusja zasadnicza między delegatami wierzycielskimi nie została dotychczas zakończona, dr. Schacht oświadczył, że powinien czas swój poświęcić teraz zagadnieniom berlińskim. Do Hagi powróci, kiedy sprawy zasadnicze zostaną uregulowane i kiedy będzie mogło dojść do szczegółowej dyskusji nad planem Younga, w czasie której obecność p. Schachta byłaby pożądana.

Projekt uregulowania kwestyj taryf.

BERLIN, 10.8 (Pat.) Prasa berlińska donosi z Paryża za „Echo de Paris", że minister Stresemann zapowiedział Briandowi wręczenie projektu uregulowania kwestji taryf. Briand miał zaakceptować podjęcie rokowań w tej sprawie pod warunkiem, że rokowania te ograniczą się tylko do Francji i Niemiec i że dopiero gdy dojdzie do zawarcia umowy, zostanie ona przedłożona do zaakceptowania pozostałym mocarstwom. Decyzja ta miała zapaść w czwartek w końcu prywatnego posiedzenia przedstawicieli 6 mocarstw.

Rewelacyjny artykuł Stresemanna.

BERLIN. 10.8. (Pat). W obszernym artykule ogłoszonym na łamach „Koelnische Ztg." z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej występuje min. Stresemann z ostrą krytyką akcji plebiscytowej, zapowiadanej przez hugenbergowski t.zw. komitet obywatelski przeciwko planowi Younga. Minister podkreśla z naciskiem, że akcja Hugenberga zwraca się nie przeciw planowi konferencji paryskiej, ani też przeciwko t.zw. „klamstwu o winie Niemiec za wywołanie wojny", lecz wyłącznie przeciwko rządowi niemieckiemu, który, świadom swej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, umiał poprzeć plan odszkodowań wojennych, przynoszący Niemcom ulgę w ciężarach reparacyjnych. Akcja Hugenberga zwraca się przeciwko Niemcom dzisiejszym i zmierza do zagarnięcia władzy przez grupę, przeciwstawiającą się zasadniczo państwu. Nie należy się łudzić—zdaniem ministra—co do tego, że wchodzi tu w grę istnienie samego państwa i że walka potrwa bardzo długo. Orędzie hugenbergowskiego komitetu plebiscytowego jest zatem negacją całego dorobku politycznego wszystkich dotychczasowych rządów Rzeszy.

Przebieg posiedzenia komisji finansowej.

HAGA. 10.VIII. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie komisji finansowej rozpoczęło się o godzinie 10-ej. Delegat rumuński Titulescu wyłuszczył pretensje swego kraju. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji Graham przedstawił powody, dla których nie może się przychylić do postanowień planu Younga co do świadczeń w naturze. Angielski handel zagraniczny, który przed wojną wynosił 15,9 proc. handlu światowego, spadł obecnie do 11,2 proc. Pozornie mała ta zniżka ma dla Anglji ogromne znaczenie i powoduje, że Anglja ma 1250 tysięcy bezrobotnych przeważnie w przemysłach włókienniczym, żelaznym, stalowym, budowy statków i węglowym.

Graham musi podkreślić, że świadczenia w naturze wprowadzają czynniki sztuczny i nienaturalny do międzynarodowej wymiany towarowej. Jakkolwiek plan Younga, przewiduje ograniczenie tych świadczeń do 10 lat, ze zmniejszającą się stopą, to jednak rząd angielski zgłasza następujące zastrzeżenie: plan Younga przewiduje możność reeksportu świadczeń. Powinno się bezwględnie ograniczyć dostawy w naturze tylko do konsumcji w kraju wierzyciela, gdyż przywileje, które w przeciwieństwie do klauzuli największego uprzywilejowania przyznawane są artykułom, stanowiącym świadczenia w naturze, stwarzają nienormalną konkurencję dla normalnego eksportu Wielkiej Brytanji.

Następnie co do kwestji węgla —przemysł węglowy angielski wynozi obecnie tylko 50 miljonów tonn, co jest znacznie niżej stanu przedwojennego. Francja i Włochy otrzymują węgiel na conto reparacyj. W szczególności import włoski na podstawie świadczeń, powoduje zmniejszenie produkcji kopalń południowo-walijskich w stosunku do 4 miljonów ton rocznie.

Plan Younga przewiduje wprawdzie zmniejszenie świadczeń w naturze z 1050 miljonów do 540 milj., nie jest to jednak wystarczające, o ile ochrona węgla angielskiego, przewidziana w traktacie wersalskim nie miałaby być stosowana i po roku 1930, kiedy to prawo traktatu wersalskiego wygasa, niezależnie od stabilizacji planu Younga. Niezależnie od tego Graham podkreśla, że Anglja sprzeciwia się wogóle systemowi świadczeń w naturze.

Francuski minister Cheron oznajmił co do świadczeń w naturze, że w planie Younga suma świadczeń w naturze została zmniejszona i że cyfra przeznaczona dla Francji nie pokrywa zapotrzebowania Francji. Wobec tego niebezpieczeństwo reeksportu którego obawia się Anglja, nie jest realne. Niemniej jednak minister uznaje ze strony Francji zupełną możliwość wprowadzenia uzupełnień do planu Younga w sprawie świadczeń w naturze, o ile zasada planu wogóle zostanie nienaruszona.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji na oświadczenie Cherona **zabrał głos Snowden, który oznajmił energicznie i stanowczo, że nie przyjmuje żadnego argumentu Cherona, ani żadnej jego cyfry, ani też nie może przyjąć do wiadomośai wyjaśnień franauskiego ministra**, przyczem dodał, że interpretacja Cherona jest całkowicie nie do przyjęcia i że rząd angielski domaga się jak najszybszego zastanowienia się komisji nad proponowaną przez delegację angielską rezolucję, gdyż dotychczasowa metoda ciągłego powtarzania prze delegacje swego stanowiska nie doprowadzi do żadnego celu.

Na tem zakończono obrady i odroczono posiedzenie do poniedziałku godziny 10.

HAAGA, 10 VIII Odpowiadając na przemówienie Cherona Snowden dodał że interpretacja Cherona jest całkowicie nie do przyjęcia. Jestem skłonny — mówił Snowden — uważać ją za groteskową i śmieszną. Codzienne wygłaszanie przemówień nie nie pomoże. Stawiam wniosek aby konferencja wypowiedziała się w tej sprawie. Nie zamierzam zresztą dokończyć reszty moich dni w Haadze i bardzo mi się śpieszy z powrotem do domu.

HAAGA, 10. VIII PAT. Gwałtowność wyrażeń użytych przez Snowdena, wywołała ogromne zdumienie wśród członków komisji finansowej. Wszyscy zgodnie potępiają tego rodzaju sposoby prowadzenia dyskusji i uważają, że w takich warunkach rozpoczynanie dyskusji nad planem Younga jest beznadziejne. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że jedynie odroczenie konferencji pozwoli uniknąć niesłychanych trudności

Narada w sprawie mowy Snowdena.

HAGA. 10.8. (Pat). Briand, Loucheur, Cheron przyjęli o godzinie 16-ej delegatów: belgijskiego, włoskiego i japońskiego i omawiali z nimi sytuację, wytwożoną przez dzisiejsze przemówienie Snowdena.

HAGA. 10.8. (Pat). Spotkanie Brianda i innych członków delegacji francuskiej z delegatami Belgji, Włoch i Japonji trwało blisko dwie godziny. Postanowiono, aby wobec incydentu ze Snowdenem Outard spotkał się z tym ostatnim w ciądu wieczora i następnie poinformował delegację francuskn o wyniku swej misji.

Stany Zjednoczone niezadowolone z taktyki Snowdena.

HAGA, 10.8. (Pat). W tutejszych sferach dziennikarzy amerykańskich krążą pogłoski o wielkiem niezadowoleniu w Ameryce ze stanowiska, jakie zajął Snowden na konferencji haskiej.

Projekt załatwienia sprawy zagłębia Saary.

BERLIN, 10.8. (Pat). Biuro Wolffa potwierdza w depeszy z Hagi, że delegacja niemiecka opracowuje projekt załatwienia sprawy Zagłębia Saary, który w najbliższym czasie zostanie wręczony delegacji francuskiej.

Hilferding nie pośredniczy.

BERLIN, 10.8. (Pat). Koła urzędowe zaprzeczają z naciskiem pogłoskom, twierdzącym, że niemiecki minister skarbu Hilferding podjął akcję pośredniczącą między Francją a Anglją.

Churchill popiera stanowisko Snowdena.

QUEBEC, 10.VIII (Pat). Przybył tu były kanclerz skarbu w gabinecie Baldwina, Churchill. W wywiadzie Churchill oświadczył, że gorąco popiera stanowisko Snowdena, zaznaczając, iż gdy był ministrem, stał również na stanowisku, iż rząd angielski nie jest związany jakąkolwiek decyzją paryskiego komitetu rzeczoznawców i zastrzega sobie całkowitą swobodę działania.

Pogrzeb ś. p. mjr. Idzikowskiego w Warszawie.

Ceremonjał żałobny.

Zwłoki śp. mjr. Idzikowskiego przewiezione mają być do Warszawy samolotem z Gdyni, dokąd przybędą z Cherbourga 21-go b. m. Pogrzeb śp. mjr. Idzikowskiego odbędzie się, jak zdecydowały władze wojskowe w Warszewie, prawdopodobnie w dniu 22-go bm. Zwłoki spoczną na cmentarzu powązkowskim w grobie rodzinnym. Szczegóły ceremonjału żałobnego są obecnie ustalane przez gabinet ministra spraw wojskowych. Podczas pogrzebu oddane mają być śp. mjr. Idzikowskiemu wszystkie należne mu honory. Eskadra samolotów wojskowych towarzyszyć ma konduktowi żałobnemu aż do chwili zasypania zwłok. (PID).

Popierajcie Ligę Morską

Rozwiązanie Zarządu Ogólno-Polskiego Związku Kas Chorych.

Zarząd Ogólno-Polskiego Związku Kas Chorych został rozwiązany, a na jego miejsce mianowano komisarzem rządowym dr. Chodźkę, b. min. Zdrowia Publicznego.

P. P. S. cekawistyczna podnosi z tego powodu niesłychane larum. Już od szeregu tygodni cała P.P.S. jest zmobilizowana przeciwko wszystkim zarządzeniom, które minister Prystor przeprowadza dla uzdrowienia Kas Chorych, dla oczyszczenia ich ze szkodliwych elementów, wreszcie dla przerobienia ich z instytucji partyjno-politycznych, jaką są obecnie, na instytucje, mające służyć dobru i pożytkowi miljonowych rzesz ubezpieczonych.

Specjalnie wrażliwi byli cekawiści na sprawę zarządu Ogólno-polskiego Związku Kas Chorych. Od szeregu tygodni „Robotnik" w sążnistych artykułach dowodził, że to nie powinno się stać, że do tego kroku min. Prystor niema żadnych powodów, że rozwiązanie to skompromituje Polskę przed zagranicą, że gdyby to nastąpiło, należy rozpisać natychmiast nowe wybory i t. d. i t. d.

Można zryzumieć oburzenie P.P.S. Kasy Chorych są jej najsilnieszą twierdzą. Tam umieszczała ona gros swoich menerów partyjnych, tam otrzymywali posadki najwybitniejsi działacze. Na tem opierała się cała siła cekawistyczna w społeczeństwie i przy wyborach, cała potęga wymowy pp. Niedziałkowskich i Liebermanów w Sejmie. Takiego sta nowiska, takiej pozycji nie chce się łatwo i bez walki porzucać.

Ale co przedstawiają suche cyfry? Warszawskie stowarzyszenia lekarskie obliczyły, że gdyby im oddano 17 procent wpływów Kasy Chorych warszawskiej, obowiązaliby się leczyć wszystkich chorych ubezpieczonych z wszystkiemi konsekwencjami finansowemi, jakie to za sobą pociąga. Znaczy to, że tylko 17 procent wpływów Kasy Chorych wydaje się na cel, dla którego tę instytucję powołano do życia, a 83 procent wpływów wydaje się na administrację.

Taka jest sytuacja w Warszawie, na prowincji jest z pewnością gorsza. Inna jest zupełnie dziedzina, że lekarze mają w Kasach Chorych minimum głosu, że najwybitniejsi lekarze podporządkowywani są pierwszym lepszym „zasłużonym" działaczom partyjnym i t. p.

Ten stan rzeczy wywołuje od dawna oburzenie w kołach lekarskich. O nastrojach wśród sfer ubezpieczonych niema co nawet mówić. Nawet przekonani wśród robotników ciekawiści wpadają w pasję, gdy mówią o doświadczeniach, poczynionysh przez siebie w Kasach Chorych.

Ten stan rzeczy domagał się od dawna reformy i sanacji. Najwyższa była pora, by wreszcie Ministerstwo Pracy interwenjowało.

„Robotnik" wysuwa w tych sprawach stale argumenty polityczne. Niech stanie na gruncie rzeczowym, a polemika będzie bardzo oproszczona—z pewnością na rzecz przeprowadzonych obecnie przez Min. Pracy reform.

S. Ż.

Nieprzejednane stanowisko Moskwy w sowiecko-chińskim konflikcie.

Wiadomości pochodzące z Charbina o sowiecko-chińskich pertraktacjach pokojowych, ogłoszone w dziennikach paryskich, okazały się zgoła fałszywe. Ostatnie wiadomości, które nadeszły z Moskwy, zadają kategorycznie kłam tym wieściom i oświadczają, że ze strony chińskiej były wprawdzie czynione próby o wszczęcie pertraktacji, jednakowoż próby te zostały natychmiast odrzucone przez sowieckich przedstawicieli, a zwłaszcza przez byłego sowieckiego generalnego konsula w Charbinie Melnikowa, który oświadczył, iż nie posiada pełnomocnictw do prowadzenia pertraktacyj i że stosownie do rozporządzenia komisarjatu spraw zagranicznych wyjeżdża na urlop. Wieści o prowadzeniu pertraktacyj sowiecko-chińskich określone są jako tendencje rozszerzane za pośrednictwem chińskiej i japońskiej prasy.

Melnikow oświadczył całkiem kategorycznie, że „odrzucił propozycję spotkania się z przedstawicielami chińskimi", zaznaczając, że wymiana not pomiędzy obuma stronami powaśnionemi może się odbywać drogą telegraficzną. Jednogłośnie z nieprzejednanem stanowiskiem Moskwy w sowiecko-chińskim konflikcie brzmią wiadomości z Sybiru i z Dalekiego Wschodu. Z Imanu na Dalekim Wschodzie donoszą do prasy sowieckiej, że w ostatnich czasach doszło na sowiecko - chińskiej granicy do pierwszych starć, z chwilą gdy oddziały chunhuzów przekroczyły granicę, uprowadzając z sobą na terytorjum chińskie zrabowane wieśniakom konie. Z temi hordami chunhuzów toczą wojska rosyjskie walkę.

Prasa moskiewska ogłasza również, że w Chinach w pierwszych dniach sierpnia byli straceni 4 komuniści i że dnia 1 sierpnia policja w Szanghaju zwróciła się do urzędów zagranicznych z prośhą o mobilizację wojsk cudzoziemskich mających pomagać policji w razie demonstracji.

W ZSRR czynią przygotowania do poboru rocznika 1907. Jest to coprawda normalny pobór rekruta, pomimo to w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie wywołuje on więcej zamieszania jak w latach ubiegłych. Towarzystwo lotniczo-chemiczne postanowiło zorganizować szereg zebrań dla najszerszych warstw ludności, na których wygłoszone być mają popularne wykłady o obecnej sytuacji Rosji i o nowoczesnych sposobach obrony chemicznej państwa.

Zjazd legjonowego bractwa.

W dniu dzisiejszym w Nowym Sączu rozpocznie się doroczne święto w życiu legjonistów: zjazd legjonowego bractwa. Wilno w roku zeszłym gościło w swych murach w dniach od 11—13 legjonowy zjazd i w pamięci wilnian zostało świeże wspomnienie tego gwaru, tej wybuchowej radości.

VII-y z rzędu zjazd w 15-lecie czynu legjonowego wypadł w Sączu. Niestety, brak na zjeździe najważniejszego człowieka: ukochanego wodza, który szczególnie dla legjonistów jest najwyższym symbolem wszystkiego co wielkie, najniedościgłejszym wzorem — brak Komendanta.

Zbierze się ta wiara, by wspominać z humorem świetne czasy legjonowe, niezapomniane przeżycia, by przy wspólnym żołnierskim stole dzielić się wspomnieniami i sercem.

Zjazd taki ma głębsze też znaczenie — oto się zjeżdżają ludzie, którzy Polskę budowali w momencie zawieruchy wojennej. Wytworzyła się też stąd łączność duchowa, nierozerwalna więź, skupiająca w jedno wszystkich żołnierzy Piłsudskiego, bez względu na stanowisko społeczne.

Zjazd legjonowy jest świadectwem, że wszyscy dawni żołnierze Komendanta, przy jakimkolwiek są obecnie warsztacie pracy— tworzą w dalszym ciągu jedną, wielką, wspólną rodzinę, której jedynym celem i pragnieniem jest praca dla dobra państwa i społeczeństwa pod przewodnictwem--jak dawniej—Komendanta Piłsudskiego.

Nic też dziwnego, że ci żywi ludzie najpiękniejszej legendy narodu rycerskiego, ludzie cnoty obywatelskiej wypróbowani, gdy się raz w roku zjadą i zaczną wspominać świetne czasy epopei legjonowej, pełnej humoru, werwy i radości—wpadają w ten nastrój radosny, że nagle—ci ludzie już niejednokrotnie poważni—zamieniają się w dawnych legjonowych oberwańców, którzy Polskę nosili w sercach i do niej szli z dalekich dróg, przez druty więzień i zasieki rodzimej niewiary w wolne jutro.

W dniu tym wszyscy, którzy się solidaryzują z ruchem legjonowym, są całem sercem tam w Sączu i życzą zjazdowi wszelkiego powodzenia.

T. R.

W przeddzień święta Legjonowego.

NOWY SĄCZ, 10.VIII. (Pat). W przeddzień święta legjonowego całe miasto przybrało szaty odświętne. Wszystkie budynki udekorowano flagami o barwach państwowych, w oknach widnieją podobizny Marszałka Piłsudskiego. Na dworcu kolejowym wzniesiono bramę powitalną. Na ulicach ruch niebywały. Pociągi przybywają przeładowane uczestnikami zjazdu. W godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Powiatowej posiedzenie zarządu Głównego związku Legjonistów pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy prezesa zarządu głównego Związku Legjonistów płk. Walerego Sławka.

W ciągu dnia przybyli do Nowego Sącza wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki, dyrektor dep. M. S. W. Piestrzyński, wojewoda krokowski Kwaśniewską, wicewojewoda Duch, gen. Wróblewski, dyrektor dep. sztuki Jastrzębowski, posłowie legjoniści Birkenmajer, Pochmurski, Polakiewicz, Tomaszkiewicz i t. d.

WARSZAWA, 10.VIII. (Pat). Polskie Radjo zainicjowało w Nowym Sączu mikrofony sprawozdawcze, które transmitować będą przebieg uroczystego otwarcia dorocznego zjazdu legjonistów. Transmisję z Nowego Sącza nadadzą wszystkie polskie stacje radjowe. Najważniejsze uroczystości zjazdowe odbędą się między godz. 11 a 13-tą oraz między godziną 18 a 19 dnia 11 b. m.

Nieścisłości.

Doniesienia korespondentów Polskiej Agencji Telegraficznej, nadsyłane do centrali warszawskiej prasa wileńska otrzymuje w skróceniu. Nie dziwimy się temu, ponieważ rozmiar pism wileńskich nie mógłby pomieścić w całości materjału informacyjnego otrzymywanego przez centralę. Pewnego skracania szczegółów wymaga też transmisja telefoniczna tych informacyj z Warszawy do Wilna.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby treść tych skrótów odpowiadała treści całej informacji. Niestety tak nie jest.

W piątek, 9 b. m. podaliśmy dostarczoną nam w przeddzień wieczorem, przez Wileński Oddział Pat'a depeszę następującej treści: „Haga 8 VIII. (Pat.) Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem trwała **dwie godziny**. Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy". Identyczny tekst podały inne pisma wileńskie. Ta sama informacje bez skrótów pojawiły się tegoż dnia w porannych dziennikach warszawskich. Odpowiednia jej część brzmi: „Rozmowa między Stresemannem, a Briandem trwała **około godziny**".

Zdawałoby się, że „dwie godziny" czy „około godziny" — cóż to za różnica! Zapewne, rozmowa dwuch kumoszek lub kawiarnianych polityków, czy trwać będzie godzinę czy 6 godzin — od tego nic się nie zmieni. Ale pokój w hotelu „Des Indes" w Haadze, to nie stolik u Sztralla i nie ławka w Cielętniku.

Aby sprawdzić tę sprzeczną informację zajrzeliśmy do prasy niemieckiej, niewątpliwie nie zainteresowanej w pomniejszaniu znaczenia powyższej rozmowy. Cóż się okazuje? Korespondent **Berliner Tageblatt** w popołudniowem wydaniu tego dziennika z dn. 8 b. m. donosi: „Rozmowa Stresemanna z Briandem trwała **około trzech kwadransów**".

Prasie polskiej nie może zależeć ani na wyolbrzymianiu znaczenia rozmowy Stresemanna z Briandem, ani na otaczaniu jej szczególną tajemniczością, której zresztą nie było, ponieważ już na drugi dzień **Börsen Courrier podał obszernie** jej treść. Ta sama depesza w pismach warszawskich również tej tajemniczości nie podkreśla.

Jeżeli tekst depeszy, podanej do Wilna, jest tworem redakcji serwisu wileńskiego w Warszawie, to życzylibyśmy jej większej ścisłości przy dokonywaniu skrótów. Jeżeli zaś jest on wynikiem jakiejś pomyłki przy transmisji telefonicznej — powinna być ta omyłka sprostowana. Jest to obowiązkiem każdej agencji, tembardziej agencji urzędowej.

Wyjazd na Zjazd Legjonistów

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Dn. 10 bm. wieczorem z Warszawy wyjechali specjalnym pociągiem do Nowego Sącza na zjazd legjonistów ministrowie Moraczewski i Prystor, generałowie Sosnkowski, Rydz-Śmigły i Orlicz-Dreszer, oraz cały szereg osobistości ze świata politycznego, m. in. prezes związku legjonistów, pułk. Sławek.

Wielki pokaz ogrodniczy na P. W. K.

W końcu września r. b. przewidziane są na P. W. K. w Poznaniu wielkie pokazy ogrodnicze w dniu 23 i 24 września r. b. odbędze się ogólnopolski zjazd ogrodniczy, którego zadaniem będzie rozpatrzenie najważniejszych spraw dotyczących całokształtu życia ogrodniczego w Polsce.

Niezależnie od powyższego zjazdu d dn. następnych, t. j. 26 i 27 września odbędzie się w Poznaniu środkowo-europejski zjazd szkółkarzy, i w tym czasie będzie demonstrowany dział kwiaciarski i pomologiczny.

Jednocześnie dla uczestników zjazdu projektowany jest zwiedzenie kilku większych gospodarstw ogrodniczych w okolicach Poznania.

Przyjmując powyższe pod uwagę w mniemaniu, iż niewątpliwie obecność przemysłowców ogrodników i właścicieli sadów handlowych z. Wileńskiej na tych zjazdach jest bardzo pożądane, a nawet konieczne.

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze, wespół Wileńskiem Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje wycieczkę ogrodników fachowców właścicieli sadów handlowych i miłośników ogrodnictwa na te zjazdy i pokazy.

W dobrze zrozumianym interesie własnym nie wątpimy, że ogrodnicy przemysłowcy posiadacze większychr sadów i miłośnicy, wezmą udział w tej wycieczce i licznie reprezentować będą wileńszczyznę

Wyjazd wycieczki nastąpi w dniu 22 września o godz. 9 min. 25.

Koszt wycieczki przy 5-cio dniowym pobycie w Poznanniu, po uwzglednieniu zniżek wynosić będzie po 70 zł. od osoby.

W powyższej sumie mieści się: koszt przejazdu koleją III kl. z Wilna do Poznania i z powrotem, biletu wstępu na wystawę, do ogrodu zoologicznego, muzeum, zamku, przejazd autobusem do kwater i z powrotem, opłata przewodnika po wystawie, kwatery i koszta manipulacyjne

Koszt wyżywienia pokrywają wycieczkowicze sami.

Całodzienne utrzymanie wynosi 6 zł. Zaleca się dla zmniejszenia kosztów wzięcie suchych produktów, nie ulegających łatwemu zepsuciu.

Okres trwania wycieczki przewidziany 6 do 7 dni.

Zapisujący się na listę wycieczkowiczów, winni jednocześnie wnieść zadatek w wysokości 20 zł.

Zapisy do dnia 1 września r. b. przyjmuje Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Wilno W. Pohulanka 7.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Eksport kapusty i ogórków do Francji.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie donosi, że według wymag. importerów tamt. kapusta winna być biała, bardzo cienko krajana i przyprawiana tak, aby mogła się dobrze konserwować. Kwasność i słoność nie nie powinny być zbyt odkreślone, albowiem Francuzi wolą kapustę średnio kiszoną.

Co się tyczy ogórków cieszyłyby się tam popytem przedewszystkiem małe ogórki marynowane w occie.

Firmy, które mogą wchodzić w grę jako eksporterzy tych artykułów winny się zwrócić do tut. Izby po informacje dodatkowe.

Eksport owoców.

W związku z możliwościami eksportu owoców z Polski do Niemiec Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie donosi, że poza dotychczas istniejącemi stcjami granicznemi przejściowemi, przez które powyższy produkt można eksportować do Niemiec, ostatnio, dzięki staraniom sfer handlowych została otwarta jeszcze stacja kontrolna, a mianowicie w Krzyżu (Kreuz). Położenie stacji Kreuz, leżącej na północy i posiadającej bardzo wygodne połączenie z Berlinem i Szczecinem z jednej, z Poznaniem zaś z drugiej strony, przyczyni się do wzmożenia eksportu z Polski, a w szczególności z woj. Poznańsk.

W jakim okresie czasu nie wolno pracodawcy wypowiedzieć pracownikowi umysłowemu.

Istnieją pewne okresy czasu, tak dla pracownika umysłowego niewygodne lub ciężkie dla znalezienia nowej posady, iż wypowiedzenie umowy w takim okresie mogłoby mu wyrządzić poważną krzywdę w postaci uszczerbku materjalnego. Tym motywem kierując się prawodawca nasz w art. 29 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. zarządza: „Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika lub wykluczenia go od zajęć przez władzę santarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej niż 3 miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowychi pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sąddu pracy". Jeżeli pracownik zachoruje lub znajdzie się w jednej z sytuacji wyżej wymienionych, ciąży na nim jeden obowiązek, a mianowicie, obowiązek niezwłocznego zawiadomienia pracodawcy o tem co zaszłą. O ile pracownik nie dopełni powyższego obowiązku, traci uprawnienie co do zakazu wypowiedzenia mu umowy w danym okresie czasu.

Nowe monety 2 złotowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Skarbu postanowiło wybić 750.000 monet srebrnych po 5 zł. i z biegiem czasu wycofywać z obiegu bilety skarbowe na sumę 5 zł. Niezależnie od tego postanowiono wycofać z obiegu 2 złotowe monety i zastąpić je nowemi bitemi w mennicy polskiej monetami 2 złotowemi. Nowe te monety będą zawierały 50 a nie 75 części srebra. W ten sposób zmiana 1 i 2 złotowych monet przyniesie oszczędności około 25 miljonów zł. Z tego postanowiono 11 miljonów zł. przekazać Bankowi Polskiemu jako fundusz pożyczki stabilizacyjnej na wewnętrzną rozbudowę gospodarczą.

Odpowiedź Bułgarji na notę Jugosławji.

WIEDEŃ, 10.8 (Pat.) Dzienniki donoszą z Sofji: Wczoraj wręczył rząd bułgarski posłowi jugosłowiańskiemu Nesiczowi odpowiedź na notę rzędu jugosłowiańskiego. W nocie oświadczą Bułgarja, że pragnie stosunków między obu krajami w szczególności odnośnie do stosunków pogranicznych, aby ubolewania godne zajścia graniczne nie mogły się więcej powtórzyć. Nata proponuje wdrożenie rokowań co do kwestyj spornych.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Moskwie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 12 b. m. rozpoczną się obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w Moskwie, której zadaniem będzie ostatecznie opracowanie spraw taryfy kolejowej dla przewozu towarów z Polski do Rosji. Według postanowień konferencji w Odesie taryfa ustalona w Moskwie ma obowiązywać oba kraje już od dnia 1 listopada r. b.

Konferencja polsko-rumuńska.

WARSZAWA, 10.VIII. (Pat). Rozpoczęła się w Warszawie konferencja ekonomiczna polsko-rumuńska, będąca dalszym ciągiem konferencji, odbytej w maju w Bukareszcie. Ma ona na celu rozpatrzenie i uzgodnienie stanowisk obu rządów w kwestji kollaboracji na terenie gospodarczym, ze szczególnem uwzględnieniem spraw komunikacyjnych i tranzytowych. Konferencja ta stworzy niewątpliwie podstawy do przyszłych rokowań o rewizję układu między Polską a Rumunją, która przewidziana jest w niedalekiej przyszłości.

Pierwsze posiedzenie odbyło się dziś o godz. 13 w pałacu Prezydjum Rady Ministrów. Otworzył je w zastępstwie p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego dyrektor departamentu Łukasiewicz. Z kolei zabrał głos chargé d'affaires Rumunji p. Davidescu. Po tych przemówieniach przystąpiono do właściwych obrad.

Wycieczka dziennikarzy estońskich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dn. 12 bm. przybędzie do Warszawy wycieczka dziennikarzy estońskich w liczbie 7 osób. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Poznań, Gdynię, Katowice, Kraków, Zakopane i Wilno.

Zebranie Synodu Cerkwi prawosławnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Za swobodu" podaje, że w ciągu sierpnia odbędą się w Warszawie obrady Synodu eutokefalicznej Cerkwi prawosławnej w Polsce, przy udziale wszystkich biskupów prawosławnych, pod przewodnictwem metropolity Djonizego.

JÓZEF ŻMIGRODZKI

Sylwety pisarzy-legjonistów.

Zdawało się że głos Złotego Rogu nie zabrzmi już nigdy; wielki wizjoner, zwiastun Polski zmartwychwstającej, **Stanisław Wyspiański** nieukojoną tęsknotę za nim zabrał z sobą w grób. I grób kres położył wieszczym mękom, rozpacznej trosce o Polskę, wstydowi za mierność dusz pokolenia i krwawym targaniom łańcucha bezwładu duchowego.

Cała treść twórczości Wyspiańskiego sprowadza się do jednego serdecznego napięcia: dążenia do wydobycia z osypiska frazesów, złud, samookłamywań, bezpłodnych sentymentów — woli narodu twardej, triumfującej.

Nie było tej woli życia realnej, tworzącej w Polsce po roku 1863. Zastępowało jej miejsce czcze, obłudne zapatrzenie się w ideje przeszłości narodu, któremi przysłonić chciano nicość absolutną współczesności, życia aktualnego. Pod przyodzianą nie w porę sukmaną chłopów racławickich kryła się otchłanna jak noc pustka duchowa elity umysłowej Polski, stojącej na przełomie XIX i XX wieku. I cały krwawy tragizm Wyspiańskiego w tym fakcie tkwił, że z tej strupieszałej sfery chciał wydobyć prawdziwy polski zbrojny czyn, genjalnie w Złotym Rogu usymbolizowany.

Dzień tego czynu nadszedł po śmierci wielkiego poety.

Gdyby Wyspiański dożył czynu Legjonów! — Czułby się szczęśliwym. To nie przypuszczenie tylko, że Wyspiańskiego czyn ten rozentuzjazmowałby, to pewnik prawie, skoro tak twierdzi równie objektywny i zrównoważony badacz, co Aleksander Brückner. Zaryzykować takie twierdzenie pozwala fakt, że Wyspiański gdy ruch strzelecki był w zawiązku i nie miał jeszcze bynajmniej przed sobą widoków powodzenia, podpisał wraz z Żeromskim odezwę, nawołującą społeczeństwo do poparcia akcji Komendanta.

Sięgnięcie do tych faktów uważałem za konieczne o tyle, że one wyjeśnią nam, jak dalece ściśle geneza już sama Legjonów związana jest z żywotnemi dążeniami literatury polskiej, których Wyspiański jest najistotniejszym reprezentantem. Tem właśnie tłumaczy się zastanawiające zjawisko gromadnego napływu literatów do szregów legjonowych.

Są wśród nich bardzo wybitni, których historja postawi na szczeblu, sąsiadującym ze szczytem uniesienia poezji wieszczej, —są i cisi, mniej uzdolnieni, oddający się jednak poezji całopalnie. Niektórzy z nich zmarli; są i ci, których talent w latach ostatnic hdojrzał i zabłysnął.

*

Otwiera szereg pisarzy legjonistów ich patriarcha — **Stanisław Witkiewicz.**

Paradoks napozór, — bo Witkiewicz w Legjonach nie służył, w czasie ich wystąpienia do walki stał nad grobem, a w roku 1915 zmarł. A jednak Witkiewicz jest pisarzem-legjonistą, bo za takiego się uważał w swych „Ostatnich słowach", tętniących wielkim entuzjazmem dla oddziałów Piłsudskiego.

Człowiek to stworzony nie na miarę przeciętności. Ma pewne podobieństwo do Wyspiańskiego: posiada wielką skalę zainteresowań, łączy w sobie uzdolnienia malarza, krytyka sztuki i publicysty. W swych spostrzeżeniach, odnoszących się do życia aktualnetgo ujawnia niezwykłą, zdobywczą przenikliwość. Zestraja z sobą wszelkie sprzeczne elementy tego życia i wykazuje czem ono stačby się mogło. Wobec wszystkich zagadnień staje z myślą prawdziwie niezależną, wolną od utartych pojęć.

Witkiewicz, jeden z najwybitniejszych myślicieli w Polsce, bliższy przytem życiu współczesnem, niż Modrzewski, czy Staszic, jest niedość jeszcze znanym i rozpowszechnionym, by społeczeństwo mogło znaczenie jego ocenić.

*

Wśród pisarzy, którzy istotnie z bronią w ręku walczyli w legjonowych szeregach, najsilniej chyba zarysowuje się imponująca postać **Andrzeja Struga.** Jego „Ludzie podziemni", — to świat mieszczących siły na zamiary, siła burząca, jak dynamit rozsadzająca skorupę starego porządku. Przed obliczem przeszkód, jak mur twardych, staje woła tego świata i waży się z niemi, mocuje aż do ostatniego tchu. Ten rozmach niszczycielski jednak i ta twarda nieustępliwość nie są jednak jedynemi składnikami psychologji Struga: opromienia je optymizm zapatrzenia się w słoneczną dal powszechnego szczęścia.

Odpowiednikiem tej życiowej postawy jest sylweta zewnętrzna pisarza: silnie zaciśnięte usta, ostrzem jakby uporczywem strzelający wzrok, harmonja siwych włosów i wiecznej na twtrzy młodości.

Słusznie przedmówca do nowego wydania „Ludzi podziemnych" przypisuje Strugowi pierwiastki apollińskie — żywotną słoneczność.

*

Wacława Sieroszewskiego nazwałbym najbardziej uniwersalnym, swym zmysłem badawczym, swem ukochaniem człowieka, ogarnia ludzkość. Przeżycia jego postaci są odpowiednikami kolei życia autora, spiskowca, potem wygnańca. Symbole kolei tych — to okręt Beniowskiego, rzucony na bezmiar straszliwego oceanu, urastający do potęgi Lewiatona: to wzruszające przymierze Pawła „na kresach lasów" z pokutami i reniferami.

*

Kolej na dwu pisarzy, niedawno, w krótkim odstępie czasu zmarłych, a których postawiłbym i ze względu także na pewne pokrewieństwo duchowe obok siebie: **Kazimierza Przerwę-Tetmajera** i **Gustawa Daniłowskiego.**

Obaj są dość typowymi przedstawicielami minionego już w literaturze kierunku młodopolskiego. Reprezentują więc romantyzm w nowem, swoistem odczuciu ludzi z przełomu XIX i XX wieku, z jego heroizmem, szamocącym się stale ze śmiercią, miłością, dorastającą do wyżyn ekstazy. Miłość i heroizm stanowią tu splot na wieczność zaciśnięty, co niezwykle silnemi czyni impulsy postaci, występujących czy to w „Jaskółce", czy w „Legendzie Tatr".

*

Władysław Orkan jest reprezentantem Podhala. To dostatecznie określa i wyznacza mu odpowiednie stanowisko w literaturze. Bo Podhale — to nietylko dzielnica, to gniazdo Prometeuszów, sfera wielkich porywów reformatorskich, czy wynalazczych. I dlatego powieść Orkana „W Roztokach" należałoby postawić obok „Chłopów" Reymonta, epopei miłości do ziemi, — jako odzwierciadlającą drugą sttronę duszy polskiej, od ziemi oderwanej, samotnej na szczytach.

*

Znamiennym jest fakt, że w Legjonach przebył szkołę życia i od charakterystyk życia legjonowego („Piłsudczycy") pracę swą zaczął pionier męskiego realizmu i jędrnego słowa w literaturze nowoczesnej, najwybitniejszy jej przedstawiciel i największy chyba poza Sieroszewskim z żyżyjących dziś pisarzy polskich — **Juljusz Kaden-Bandrowski.**

Dokonał Kaden-Bandrowski w literaturze tego, czego Legjony w życiu polskim: Przewartościowania. Zerwał całkowicie z upodobaniami powszechnemi w dawnych okresach literackich, na dzisiejszy dzień nieistotnemi już; zerwał z łatwą metodą strojenia się w purpurę przodków. Piękna szukać zaczął w szarym, zwykłym trudzie ludzi prostych, czy też — na wyższych szczeblach społecznych, pogrążonych w mozole niewdzięcznych zabiegów. Poprzez sieć prozaicznych zawikłań, poziomych prac strzela zrzadka promień piękna, — ale naszego, dzisiejszego piękna.

Zawarł je Kaden-Bandrowski w karbach nabrzmiałych, mocnych zdań

*

Wreszcie — **Mączko.** Jeden z licznych w legjonowych szeregach. Doborem środków artystycznych nie imponował. Był szarympoetą z łaski bożej. Pisał rzeczy proste; wyrażał w nich tęsknotę młodego żołnierza do matki, do ukochanej, wiarę swą w Polskę, — wszystko, co jest treścią bezpośrednich, niewyszukanych odruchów. Padł w walce.

Takich w Legjonach było wielu.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Jeszcze o straży pożarnej w Smorgoniach.

W odpowiedzi na artykuł p. L. Daniuszewskiego zamieszczony na łamach „Kurjera Wil." z dnia 6 czerwca r. b. p. t. „Klęska pożarów, a Magistrat Smorgoński" od p. L. B. otrzymujemy następujące uwagi, które w imię bezstronności poniżej zamieszczamy.

Od dłuższego już czasu w Smorgoniach opinja publiczna poruszana jest stosunkiem Straży Ogniowej do zarządu miasta.

Przed wojną jeszcze istniała w Smorgoniach Ochotnicza Straż Ogniowa, utrzymywana przez miasto. Po wojnie zaś, gdy zrujnowane doszczętnie miasto poczęto odbudowywać się, Magistrat z wielkim uszczerbkiem dla swego szczupłego budżetu odbudował zrujnowaną remizę Straży Pożarnej. Rok rocznie Magistrat asygnuje na rzecz Straży, jako niezbędnej dla dobra mieszkańców organizacji pokaźne sumy na narzędzia strażackie tak, że obecnie posiadamy nienajgorzej wyposażoną w narzędzia straż ogniową. I cóż tu, zdawałoby się, może wytworzyć nieporozumienia i niesnaski wśród społeczeństwa? Niestety, gdy zdezorganizowana przed trzema laty ludność dziś już doszła do porozumienia i nastąpiła konsolidacja pojęć, oraz uświadomienie obywatelskie, jednostki, których wpływ i zaufanie ludności zostały nadwerężone wybrały sobie organizację Ochotniczej Straży Ogniowej za punkt, z którego postanowiły żarzyć pozostałą iskierkę waśni i nienawiści, by przy ewentualnie powstałym zamęcie pożaru wybrnąć na arenę i uzyskać popularność.

I tak straż, która finansowo całkowicie uzależniona jest od samorządu miejskiego poczyna uchylać się z pod nadzoru tegoż czyniąc bezplanowo wydatki na rzeczy zbędne, nieprzewidziane budżetem oraz nie wyliczając się należycie z pobranych od miasta tytułem zaliczek sum. A gdy Magistrat szczegółowo wejrzał w gospodarkę zarządu Straży i stanowczo sprzeciwił się takiemu stanowi rzeczy, poczęto rzucać na przedstawicieli zarządu miasta, że ci nie doceniają zadań straży, że ją szykanują, że nie dają pieniędzy, że dążą do zlicytowania majątku straży i t. p. niedorzeczne, demagogiczne brednie. Ale wreszcie sprawa doszła do przed obrady Rady Miejskiej, która po zapoznaniu się z istotą rzeczy jednogłośnie potępia czyn siewcy tych niezgodnych z prawdą wersji niejakiego L. Daniuszewskiego — członka zarządu Straży, poruczając Magistratowi wyciągnięcie z tego jaknajdalej idących kosekwencyj.

Daniuszewskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i zapewne nie wywinie się on z pod słusznego wymiaru sprawiedliwości.

Tenże D. został równocześnie przez Województwo pozbawiony mandatu radnego miasta za swą działalność, która przez Wydział Wojewódzki uznana została za szkodliwą dla miasta.

Podczas inspekcji straży ogniowe, dokonanej przez delegata Starostwa oszmiańskiego stwierdzono liczne usterki i zaniedbania, a urojone pretensje do Magistratu nie są niczem uzasadnione, przeto jak oczekuje tego opinja publiczna, sedno zła, gnieżdżące się w straży ogniowej, nareszcie zostanie ostatecznie wykorzenionie.

Nieprawdą również jest, że Magistrat nie docenia zadań straży ogniowej. Nieprawdą jest, że nie chce wypłacać możliwych, budżetem przewidzianych sum na zakup i konserwację narzędzi strażackich. Nieprawdą też jest i to, że stosunek Magistratu z winy tegoż do straży ogniowej graniczy ze skandalem i że Magistrat zażądał zwrotu wydanych zaliczek w gotówce, gdyż p. o. starosty oszmiańskiego p. Suchorski po wyczerpującem wyświetleniu i rozpoznaniu sprawy na miejscu stwierdził, że Magistrat jest tu w zupełnym porządku.

Wiemy również, że Magistrat dbając jedynie o sprawy ogólnomiejskie dąży do oczyszczenia zła, spowodowania racjonalnej gospodarki zarządu straży i żąda skrupulatnego wyliczania się z wydawanego grosza publicznego, oraz dąży do ukrócenia demagogji, jaką posługują się niektórzy członkowie zarządu Straży Ogniowej, usiłując wywołać ferment wśród społeczeństwa.

L. B.

Niesamowity wróg z Rosji
niszczy zbiory Wołynia.

Na całem pograniczu z Rosją Sow. na terytorjum gminy Białozórka pow. Krzemienieckiego na Wołyniu, zbiory zaatakowane zostały przez gąsienice omacnicy bielinków, w ogromnej ilości nadchodzącej z Rosji. Ludność niebezpieczna z tym, tak obcym tu szkodnikiem, nie zastosowała narazie żadnych środków walki, wobec czego taki rozmnożył się w strasznej wprost ilości, przechodząc z pola na pole, kolumnami po kilkadziesiąt mtr. szerokiemi, tak że okopywanie, kilometrowych nieraz, przestrzeni jest fizyczną niemożliwością.

Gąsienice wyniszczyły, na zagrożonem terytorjum tut. gminy, około 9 proc. koniczyn nasiennych, zaś po tem rzuciły się na inne zboża, zupełnie nie przebierając.

Marchew, buraki, groch, ogrodowizna, gryka, późne jęczmiena, owsy, łuczna, a nawet nać kartoflana zostaje zjadana do szczętu, po przejściu gąsienic pozostaje ścierń z poobgryzanych łodyg, roślin, które już nie odżyją.

Ogółem na terytorjum naszej gminy stwierdzono pojawienie się szkodnika na przestrzeni ponad 15 klm. kwadr. na terenie kilkunastu wsi, zaś obszar stale się zwiększa, przyczem w niektórych miejscach, nieraz po kilkadziesiąt mórg, pokryte jest formalnie pełzającemi falangami gąsienic masowo przesuwających się szybko.

Środki które obecnie stosuje się na miejscu (posywanie wapnem, kopanie rowków) są w przeciwstawieniu do rozmiaru klęski śmiesznie niewystarczające, chyba by interwencja władz, zastosowanie środków walki chemicznej wyniszczyć mogło tego gościa z raju sowieckiego, który co kilka lat zamienia ogromne połacie Rosji południowej w pusty step.

Przed oczym rolnika naszej gminy zarysowuje się widmo głodu, wyzbycia się inwentarza którego nie będzie czem karmić, i nędza — ten zły doradca i sojusznik naszych wschodnich sąsiadów.

Osuszanie Polesia.

Odnośne czynniki rządowe przystąpiły już do opracowywania planu osuszenia Polesia.

Sama tylko budowa kanałów odwadniających ma kosztować 130 miljonów złotych. (o)

Wykopanie starożytnej armaty w Grodnie.

W historycznym budynku Batorówka, należącym obecnie, niestety do osób prywatnych, przy rozkopywaniu piwnicy w rozlewni win i miodu firmy Szapiro, wydobyto zagwożdżone działo z przed kilku stuleci, prawdopodobnie z okresu wojen moskiewskich czy też inwazji szwedzkiej za czasów króla Jana Kazimierza.

Wykopane działo posiada 2 mtr. długości, kaliber 8 cm. Na górnej części tego działa widnieją delfiny.

Kustosz miejscowego muzeum p. Jodkowski, przy pomocy żołnierzy, przewiózł ten cenny zabytek do muzeum, gdzie znajdzie specjalne pomieszczenie.

Przed wyborami do Rad gminnych.

Komaje (pow. święciański).

Przeżywamy dzisiaj okres przedwyborczy do rad gminnych. Cały powiat Święciański [illegible] W bieżącym bowiem miesiącu odbędą się po gminach powiatu wybory do Rad gminnych. W Komajach wybory do Rady Gminnej przypadają w dniu 19 sierpnia roku bieżącego.

[illegible]

Oczywiście gdy tak pójdą wybory i gdy z podobnemi aspiracjami wejdą do Rady Gminnej ludzie tego rodzaju, naprawy ku lepszemu długo będą czekać. Takim sposobem w życiu samorządowem rzeczywiście nastąpi paraliż i miast iść naprzód, cofniemy się wstecz.

Mimo wszystko gdy jeszcze czas — gdy gdy chodzi o dobro ogółu, o dobro naszej naszej siermiężnej rzeszy, jeżeli naprawdę poczucie tego obowiązku w nas do reszty nie wygasło, starajmy się by jednostki pożyteczne miały łatwy dostęp do nowych Rad, dajcie im możność, by jako ludzie czynu mogli się poświecić bezinteresownej pracy dla dobra ogółu, a takich wśród was napewno znajdziecie — chciejcie tylko znaleźć z

W tych okolicznościach dużą rolę uświadamiającą mogą odegrać światli i pozbawieni osobistych ambicyj księża, uświadamiając i łagodząc antagonizmy. Ale nie zawsze to czynią...

Komajanin.

GŁĘBOKIE

+ **Zjazd burmistrzów i wójtów pow. dziśnieńskiego.** W dniu 3 b. m. odbył się w Głębokiem (pierwszy raz po nowych wyborach do rad gminnych) Zjazd Burmistrzów i Wójtów pow. Dziśnieńskiego, na którem p. Starosta Jankowski szeroko przedstawił zebranym role i cel do jakiego Samorząd winien dążyć w życiu państwowości Polskiej, oraz omawiane były sprawy w związku z akcją aprowizacyjną, sprawa budowy studzien publicznych i inne z dziedziny Samorządu.

W tymże dniu odbyło się w lokalu Wydziału Powiatowego Sejmiku Dziśnieńskiego Organizacyjne Zebranie P C. K. w Głębokiem. Witając zebranie p. Starosta podkreślił wielkie znaczenie utworzenie Wydziału Powiatowego P. C. K., wielce humanitarną działalność tej instytucji, zarówno w czasie wojny jak i też w czasie pokoju, działalność którą tak żywotnie odczuwa obecnie ludność powiatu przez pracę kolumny okulistycznej, działającej na terenie powiatu z ramienia P. C. K.

Na zebraniu obecny był Prezes Wileńskiego P. C. K. p. Uniechowski informując obszernie zebranym o celu i zadaniach instytucji, zapoznał zebranych ze statutem P. C. K., życząc powstającemu oddziałowi jak najowocniejszej pracy.

Udział w zebraniu wzięli oraz zostali wybrani do Zarządu Oddziału, poza miejscowem społeczeństwem, ziemiaństwem i sferami wojskowemi — także i przedstawiciele samorządu gminnego, powiatu dziśnieńskiego. Do Zarządu wybrano 24 osób, pod prezesurą p Marjana Jankowskiego — Starosty Powiatu.

Prace Zarządu podzielone zostały na sekcje:

1. Organizacyjno - propagandową;
2. Pogotowia sanitarnego;
3. Kulturalno oświatową.

+ **Sprostowanie.** W związku z notatką zamieszczoną na tem miejscu w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 9 b. m. p. t. „Wyjaśnienie" od Dyrekcji Gimnazjum żydowskiego w Głębokiem otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„1) Dyrekcja żyd. gimn. w Głębokiem rozkleiła ogłoszenia w mieście, że przyjmuje podania do egz. wstępnych do wszystkich klas, aż do 7-ej. Nie pisała jednak, jak to było w notatce: „do 7-ej włącznie". 2) Gimn. żyd. w roku szkolnym 1928-29 posiadało kancesję na 4-tą, 5-tą i 6-tą klasę, a nie, jak w notatce było, tylko na 1 klasę. 3) Niższe klasy są szkołą powszechną, o czem całe miasto wie, gdyż na budynku szkolnym znajduje się szyld, który jasno i wyraźnie o tem mówi. Z wyżej przytoczonych momentów wynika, że Dyrekcja nie mogła wprowadzić w błąd społeczeństwo. A już dziwnie brzmi takie wyolbrzymienie jak: „wprowadzenie w błąd ludności pow. dziśnieńskiego i okolic!" Następnie, jak jest w tej notatce, że pragniemy odciągnąć z gimn. polsk. przynajmniej młodzież żyd. — gdyż takie „odciąganie" jako karygodne mogłoby pociągnąć utratę chleba dla nas wszystkich w tej szkole — ale odłpadłby ewentualnie tylko dzięki naszej pracy pedagogicznej, która jest przez wszystkie czynniki uznana. Cała ta sprawa tem ogłoszeniem, została już przed dwoma tygodniami w kuratorjum wyjaśniona, gdzie dostatecznie ją oceniono O tem że wśród młodzieży polsk. gimn. szerzy się ferment, że tam nie będzie teraz 6-tej i 7-ej klasy dowiedziałem się dopiero teraz z „K. W.". Co do praw publiczności dla pols. gimn. czy ono odpowiada warunkom, czy nie, to osądzi władza szkolna.

Dyr. Gimn. Humanistycznego D-ra Lichtmana i braci Rajaków w Głębokiem.

KRONIKA

Niedziela **11** Sierpnia

Dziś: Zuzanny i Dygny P.
Jutro: Klary P.

Wschód słońca—g. 4 m. 01.
Zachód „ g. 19 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10/VIII—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	761
Temperatura średnia	+ 22° C
Opady w milimetrach	0,8
Wiatr przeważający	Zachodni.

Uwagi: półpochmurno, w nocy deszcz.
Minimum: + 18
Maximum: + 29° C.
Tendencja barometr.: bez zmian.

OSOBISTE

— **Powrócił z urlopu** i z dniem jutrzejszym obejmuje urzędowanie szef sekcji finansowej magistratu p Żejmo. (o)

URZĘDOWA

— **Lustracja Dyrekcji Ceł.** Ostatnio bawił w Wilnie przedstawiciel Ministerstwa Skarbu p. Rutkowski który przeprowadził lustracji działalności Dyrekcji Ceł w Wilnie. Pobyt jego w Wilnie jest ściśle związany z wykrytemi niedawno nadużyciami w Urz. Celn.

MIEJSKA

— **Przyjazd do Wilna wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki.** Dnia 13 b. m. o godz. 23 m. 15 przybywa do Wilna wycieczka polskiej młodzieży z Ameryki. Po zwiedzeniu wielu miejscowości w kraju mili goście z Ameryki przybędą do Wilna. Dla przyjęcia młodzieży zorganizował się komitet obywatelski, którego staraniem będzie uprzyjemnienie pobytu rodaków w prastarym Wilnie oraz zaznajomienie ich z jego cennymi zabytkami. Prace przygotowawcze już są zakończone.

Pożądany jest najliczniejszy udział społeczeństwa miejscowego podczas różnych momentów wykonywania programu tak, aby zwiedzającej Wilno młodzieży pozostało jaknajlepsze wrażenie i przekonanie o gościnności i serdeczności Wilnian.

PROGRAM PRZYJĘCIA WYCIECZKI:

I dzień — 13.VIII.

Godz. 23 min. 15 — przyjazd i powitanie na dworcu, ewent. posiłek; godz. 23 min. 30 — odjazd na kwatery do ogrodu Bernardyńsk.

II dzień — 14.VIII.

Godz. 8 — śniadanie w kawiarni ogrodu Bernardyńskiego; godz. 9 — powitanie przybyłych w ogrodzie Bernardyńskim przez delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, orkiestra; godz. 9 m. 30 — zwiedzanie miasta; godz. 13 — obiad w ogrodzie Bernardyńskim; godz. 15 — zwiedzanie miasta; godz. 17 — zawody sportowe na stadjonie na Pióromoncie; godz. 19 — kolacja w ogrodzie Bernardyńskim; godz. 20 — kino.

III dzień — 15.VIII.

Godz. 8 rano — śniadanie w kawiarni ogrodu Bernardyńskiego; godz. 9 — wycieczka autobusami do Trok, łodzie, kąpiel, obiad na miejscu; godz. 17 — powrót do sali Rady Miejskiej, przemówienia, wręczenie upominków; godz. 18 — czas wolny.

IV dzień — 16.VIII.

Rano odjazd — pożegnanie na dworcu.

— **Słuszne zarządzenie o t. zw. „Wyprzedarzy" towarów.** Chcąc położyć kres różnym nieuczciwym machinacjom przy ogłaszaniu wyprzedarzy sklepowych wydział przemysłowy Magistratu opracował specjalne przepisy normujące tą sprawę. Na przyszłość o każdej zamierzonej wyprzedarzy należy powiadomić wydział przemysłowy z zaznaczeniem ilości i jakości sprzedawanych przedmiotów i okresu czasu w jakim wyprzedaż będzie wykonywana.

Ponadto wyprzedaże, prócz likwidacyjnych, nie mogą trwać dłużej niż miesiąc.

— **Rewizja w Wileńskiej Kasie Chorych.** Komisja rewizyjna, która zbadała działalność Kasy Chorych m Wilna, skończyła już swą pracę i wczoraj powróciła do Warszawy. Rewizja trwała 3 dni. O wyniku swej pracy komisja złoży relację Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie. (—)

— **Dziennikarze zagraniczni przybywają do Wilna.** W niedzielę dn. 11 b. m. przyjeżdża do Wilna dziennikarz francuski p. de Ferrand - Perginier, przedstawiciel Figara z żoną.

Pozatem, jak już donosiliśmy dziś przyjeżdża do Wilna wycieczka dziennikarzy niemieckich z Bawarji, pod przewodnictwem przedstawiciela konsulatu polskiego w Monachjum p Kaplicy. W skład wycieczki wchodzą: 1. Zofja Staerk — Stuttgart, Katholisches Sonntagsblatt. 2. Elga Kern — Führende Frauen Europas. 3. Dr. Manfred Bühlman — prof. Technische Hochschule jako korespondent „München Neueste Nachrichten". 4. Ks. Dr. Georg Moenius — redaktor naczelny Allgemeine Rundschau. 5. Walter Foitzik red. Münchener Illustrierte Presse. 6. Oskar Geller — jako korespondent Illustrierte Sonntag, Neues Wiener Journal i Pest Lloyd. 7. Josef Aumüller — Regensburger Neueste Nachrichten. 8. Josef Kohlmeier — red. nacz. Regensburger Echo. 9. Friedrich Colbatzky — red. nacz. Coburger Tageblatt. 10. Anton Frey — red. nacz. Deutsches Volksblatt. 11. Dr. Alfred Einstein — red. handl. Neues Badische Landeszeitung.

W następną zaś niedzielę przybyć ma do Wilna wycieczka dziennikarzy rumuńskich.

— **Roboty ziemne są na wykończeniu.** Magistrat wydał przynaglenie kierownictwu robót ziemnych w śródmieściu i zalecił spowodowanie jaknajszybszego wykończenia prowadzonych robót chodnikowych, kanalizacyjnych i wodociągowych.

Pozatem prowadzone są roboty przy przyłączeniu rur dachowych do kanalizacji.

Prace te są już na ukończeniu, ponieważ w domach właściciele których zwlekają z przeprowadzeniem potrzebnych robót wykonywane są one przymusowo.

— **Dozór nad ulicznymi sprzedawcami.** Wobec częstych wypadków sprzedawania przez przekupniów owoców i innych artykułów spożywczych w otwartych koszykach, co w okresie letnim naraża kupującego na konsumowanie towarów zakurzonych i brudnych poszczególni dzielnicowi policji itrzymali polecenie wyłapywania niestosujących się do przepisów przekupniów i doraźnego karania

— **Plaga żebractwa.** Mimo surowego zakazu uprawiania żebraniny w śródmieściu, policja stale wyłapuje kręcących się po mieście żebraków. Taksamo i w dniu wczorajszym z racji soboty zatrzymano 13 osób za uprawianie żebraniny w sklepach i na ulicy są to t. zw. „zawodowcy".

SANITARNA

— **Lustracja hotelu Italia.** Na skutek wzmianek w prasie o ujawnieniu robactwa w hotelu „Italia" Starostwo grodzkie zarządziło oględziny sanitarne tego hotelu, w celu stwierdzenia na miejscu faktycznego stanu rzeczy.

Komisja dokonała oględzin w dniu 9 b. m. i wprawdzie nie stwierdziła jakichkolwiek śladów robactwa, jednak w celach zapobiegawczych nakazała przeprowadzenie w tym hotelu dezynfekcji.

SPRAWY PRASOWE

— **Zdjęcie konfiskaty.** Ze skonfiskowanego w dniu 8 lipca b. r. Nr. 1 czasopisma białoruskiej akademickiej młodzieży postępowej p. t. „Wolnaja Dumka", została zdjęta konf. fiskata.

— **Konfiskata czasopisma litewskiego.** Z pilecenia władz administracyjnych skonfiskowano wychodzące w Wilnie czasopismo litewskie „Vilniaus Rytojus" Nr. 33 z dnia 10 b. m. za umieszczenie artykułów „Kwalifikacje nauczycielskie" i „Na widnokręgu dziewieniskim" jako zawierające cechy przestępstw przewidziane w artykule 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowem i artykułu 129 k. k. Jednocześnie odnośny wniosek pociągnięcia redaktora wzmiankowanego pisma do odpowiedzialności sądowej, skierowano do prokuratora.

Ujawnienie przemytu w sklepie futer.

Urzędująca w Wilnie fachowa komisja Ministerstwa Skarbu natrafiła znowu na potajemny skład futer zagranicznych wwóz których jest wzbroniony.

Onegdaj członkowie komisji dokonali rewizji w sklepie wyrobów futrzanych przy ulicy Niemieckiej 27 należącym do Hirsza Krasnera ujawniono ukryte futra pochodzenia niemieckiego z oryginalnemi pieczątkami firm lipskich. Nielegalny towar skonfiskowano i przetransportowano do składów celnych na stacji towarowej.

Wartość jego wynosi około 16 tysięcy złotych.

Sprowadzenie futer odbywało się drogą kolejową za pomocą nieprawdziwej deklaracji przewozowej w której zaznaczono, że ładunek zawiera używane ubrania. (o)

WOJSKOWA

— **Przeniesienie w stan spoczynku, do rezerwy i pospolitego ruszenia.** Dziennik personalny N-r. 13, który ukazał się wczoraj, zawiera szereg przeniesień w stan spoczynku i do rezerwy oficerów wszystkich stopni, broni i służb, jak również zwolnień do dyspozycji w grupach następujących: w piechocie (215 ppłk. — por.), w kawalerji (38 rtm. — por.), w artylerji (75 płk. — por.), w lotnictwie (23 płk. — por.), w inż. i sap. (41 mjr. — por.), w łącz. (16 kpt. — por.), żandarmerji (1 por) w gr. lekarzy (1 mjr.), w wojskach samochodowych (17 kpt. — por.) w taborach (15 ppłk. — por.), w administr. (kontr. adm.), — 15 mjr. — por.), w korp. of. sądowych (7 ppłk. — kpt.), w dziale więziennictwa (2 ppłk. — mjr.), w dziale adm. sanit. (3 mjr. — por.), w intendenturze (10 ppłk. — kpt.), w adm. gosp. (70 kpt. — ppor.), w uzbrojeniu (11 mjr — por.), w korp. of. geograf. 3 kpt. — por.), w dziale oświatowym (4 mjr.. — kpt.), w dziale adm. kanc. (35 mjr. — por.), w grupie kapelmistrzów (10 por.), w marynarce woj. — 3 por. Razem więc około 670 nazwisk.

Tym samym dziennikiem przeniesiono w stan spoczynku około 240 oficerów, od ppłk. do por. wszystkich broni i służb, oraz przeniesiono do pospolitego ruszenia około 150 oficerów różnych stopni i około 50 zwolniono od powszechnego obowiązku służby wojskowej

Z POCZTY

— **Zaprowadzenie służby telefonicznej.** W agencji pocztowej Ikaźń pow. brasławskiego, z dniem 1 b. m. zaprowadzona została służba telefoniczna i telegraficzna. Godziny urzędowania od 8 — 12 i od 15 — 18.

Z POLICJI

— **Nowa procedura karna a policja.** Główna Komenda P. P. wydała pouczenie dla swych funkcjonarjuszów o stosowaniu przepisów nowowydanej procedury karnej. Instrukcja dotyczy specjalnie przepisów o aresztach, rewizjach i t. p.

— **Policyjne zawody sportowe.** Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Wilnie organizuje w dniach 17, 18, 19 b. m. w Wilnie i Postawach zawody sportowe policji województwa wileńskiego.

Protektorat nad zawodami objął pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz.

Postawy wybrane zostały jako miejsce zawodów dla celów propagandy sportu, gdyż dotychczas miasto to nigdy jeszcze nie miało sposobności oglądania, zakrojonych na szeroką skalę zawodów sportowych.

W Postawach zawody odbędą się w dn. 17 i 18 i przewidują zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, marsz 30 klm. i t. d.

W Wilnie zaś w dniu 19 b. m. odbędą się na Zwierzyńcu, w basenie O. Z. P., zawody pływackie. (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Odezwa do pp. Członków i Sympatyków Tow. Opieki nad Zwierzętami w Wilnie.** Zastanawiając się nad sposobami ulżenia doli zwierząt wogóle, a w szczególności zwierząt pociągowych, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami na Województwo Wileńskie, po gruntownem zbadaniu oraz na podstawie przeprowadzonej ankiety stwierdził, między innemi, opłakany stan podkownictwa w całem województwie, oraz brak dostatecznej pomocy weterynaryjnej, dla zwierząt będących własnością ludności uboższej.

Kto z nas miał kiedykolwiek bucik ciasny, lub źle dopasowany, ten tylko zrozumie jakie męki Tantala przechodzić musi koń pociągowy lub dorożkarski, mający źle dopasowaną podkowę, lub zdeformowane kopyto, na skutek nieumiejętnego podkucia. Złe i nieumiejętne podkucie konia jest niejednokrotnie przyczyną znarowienia się lub kalectwa konia.

Mając powyższe na względzie Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie już od półtora roku, zabiega u odnośnych władz wojewódzkich i ministerjalnych w celu uzyskania zapomogi, niezbędnej dla utworzenia szkoły podkuwaczy koni z ambulatorjum przy niej — na wzór istniejących przy poznańskiej Izbie Rolniczej

Do czasu jednak otrzymania przewidywanych i obiecanych subwencyj od M-wa Rolnictwa i poszczególnych sejmików Województwa Wileńskiego, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie urządza pod protektoratem J. W. Pani Wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej loterję fantową, czysty dochód z której przeznaczony jest na wyżej wspomniany cel.

Biletów wypuszczono 2.000 sztuk, z których 400 jest wygrywających, cena jednego biletu wynosi 50 groszy. Wydawanie fantów oraz ostateczna wyprzedaż tychże, nastąpi w dniu 22 września r. b. w magazynie narzędzi rolniczych, róg ul. Mickiewicza i Śniadeckich.

Zarząd Towarzystwa ma niepłonną nadzieję że pp. członkowie i sympatycy T-wa poprą tę imprezę, bądź przez nabywanie biletów, bądź przez ofiarowanie fantów, czem przyczynią się do prędszego powstania tak pożytecznej placówki

Łaskawie ofiarowane fanty składać można w lokalu p. Wandy Swolkień — Mickiewicza 19 m. 12 ew. w sekretarjacie T-wa Tatarska 2 (III Komisarjat P. P. od godz 6 do 7-ej wieczór, gdzie można również nabywać i bilety loteryjne.

ARTYSTYCZNA

— **Szkoła sztuki tańca w Wilnie.** Minister W. R. i O. P. udzielił p. Iwonowi Gallowi, Lidji Winogradzkiej-Gregor i Eugenjuszowi Dziewulskiemu zezwolenia na otwarcie w Wilnie „Szkoły sztuki tańca", zatwierdzając na stanowisku kierowniczki w r. szkolnym 1929—30 panią Winogradzką.

Zadaniem tej szkoły jest podniesienie tańca do wysokiego poziomu artystycznego, przez programowe nauczanie umiejętności, mającej wpływ na rozwój wyrazu tanecznego. Jak słychać szkoła uruchomiona zostanie we wrześniu orku bieżącego. (o)

RÓŻNE

— **Wyjaśnienia w sprawach podatkowych** Izba skarbowa otrzymała otrzymała wyjaśnienie od władz wyższych że byli funkcjonarjusze państwowi i komunalni są wolni od opłacania podatku dochodowego wymienionego od pobieranegoprzez nich dodatku mieszkaniowego z funduszów państwowych lub komunalnych.

Pobrane z tego tytułu podatki w okresie od 1 maja roku bież. należy zwrócić płatnikom. Ponadto władze centralne powiadomiły że na przyszłość nie mogą być pobierane koszty egzekucji podatków w razie wystąpienia na drogę sądową przeciwko płatnikowi nieposiadającemu jakichkolwiek ruchomości podlegających zajęciu z tytułu zaległości podatkowych.

Zajmowane za podatki wyroby monopolowe winne być magazynowane i obliczane ściśle według cennika.

— **Poszukiwanie mieszkań.** Zarząd Bratniej pomocy słuchaczy Instytutu Nauk Handlowo Gospodarczych w Wilnie, zwraca się z prośbą do osób, życzących wynająć dla słuchaczy (czek) od 1-go września r. b., mieszkania z utrzymaniem lub bez utrzymania, o składanie ofert ze szczegółowem wymienieniem wszystkich warunków, pod adresem Zarządu Bratniej Pomocy Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, przy ul A. Mickiewicza 18 (4 piętro).

— **Położenie w handlu a upały.** Jak wiadomo tegoroczne mrozy nader ujemnie się odbiły na sytuacji w handlu i po dziś dzień kupiectwo ponosi konsekwencje zastoju, który w tym okresie panował. W ciągu ostatnich kilku dni upalnych sytuacja w handlu przypomina nieco okres mrozów, w sklepach targ jest minimalny, albowiem wiele osób czyniących zakupy a nadewszystko kobiety, nie wychodzą z domu, pozostawiając spacery na wieczór, kiedy sklepy są już zamknięte. Jedynie przedsiębiorstwa gastronomiczne zwiększyły swe obroty w dziedzinie sprzedaży napojów chłodzących.

W roku bieżącym, jak twierdzą kupcy daje się pozatem zauważyć ogólny brak gotowizny i nader oszczędnościowe zakupy, które zwykle towarzyszyły wyjazdom na urlopy i odpoczynki. Zamiast wydawać pieniądze na nowe rzeczy, przerabia się stare.

Obecna sytuacja w handlu, niewątpliwie pogorszona wskutek upałów, w dalszym ciągu wykazuje wzmożone protestowanie weksli, uchylanie się od płatności, szczególnie na prowincji, i utrudnione kredyty. W kołach kupieckich panuje jednak nastrój optymistyczny. Utrzymują, że na początku września sytuacja ulegnie poprawie.

RADA MIEJSKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Występy Marji Balcerkiewiczówny.** Dziś i jutro Marja Balcerkiewiczówna, na czele doskonale zgranego naszego zespołu wystąpi w pełnej uroku, poezji dowcipu i wdzięku, komedji włoskiej „Dar Poranku". Obok świetnego gościa w komedji tej bierze udział ulubieniec wileńskiej publiczności, Stanisław Purzycki oraz p. Zygmunt Modzelewski. Wyreżyserował sztukę p. Wyrwicz Wichrowski. Po jutrzejszem przedstawieniu wesoła i miła ta komedja schodzi z repertuaru.

— **Premiera „Oczy Ks. Fatmy".** Drugą sztuką, w której podziwiać będziemy niepospolity talent p. M. Balcerkiewiczówny będzie „Oczy ks. Fatmy", znakomitego komedjopisarza St. Kiedrzyńskiego. Premiera z udziałem również Stanisława Purzyckiego, w środę.

— **Hanka Ordonówna w Wilnie.** Pamiętnemi są dobrze Wilnu te dwa ekscentryczne w swoim rodzaju wyjątkowe wieczory, któremi Hanka Ordonówna oczarowała wprost przed paroma miesiącami Wilno. Obecniewe wtorek 13 b. m. Hanka Ordonówna znowu zawita do Wilna, aby przedstawić swe nowe zdobycze na polu sztuki. Indywidualność artystyczna Hanki Ordonówny jest wprost fenomenalna.

Bilety już są do nabycia 11—1 i 3—9.

— **Ogród po-Bernardyński.** W niedzielę 11 b. m. odbędzie się koncert muzyki wesołej z udziałem Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Zygmunta Dołęgi.

W koncercie wezmą ponadto udział znane tancerki Siostry Korzeniewskie, oraz artysta teatru polskiego, świetny humorysta Karol Wyrwicz-Wichrowski.

W programie: taniec hiszpański, taniec ogma, walc, boston, charleston, recytacje wesołe, prelekcja o kobiecie i t. d.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dnia 11-go sierpnia

9.30: Transmisja wotywy z Katedry Wil. 11.00: Transmisja Zjazdu Legjonistów z Nowego Sącza. 11.56: Sygnał czasu, hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 16.00: Transm. z Warszawy Odczyt p. t. „Znaczenie lasów w ekonomicznem życiu kraju" — wygł. Stefan Ruśkiewicz 16.20: Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „Uprawa pod oziminy"—wygł. inż. Zdzisław Krzyżanowski. 16.40: Odczyt p. t. „Uprawa pszenicy" — wygł. Jan Mierzejewski. 17.00: Koncert popularny. 18.00 Transmisja zjazdu Legjonistów z Nowego Sącza. 18.35 Transmisja z Warszawy „Jak wygląda pracownia alchemiczna" — opowie inż. Józef Alichniewicz. 19.00: Opowiadanie dla młodzieży wyg. Hanna Kozłowska. 19.25: „Kukułka Wileńska" muwiony tygodnik humorystyczny. 19.50: Program i sygnał czasu. 20.05: Słuchowisko pogodne. „Koncert", Al. hr. Fredry — Wyk. Zesp. Dr. Rozgł. Wil. 20.30: Koncert popularny. 22.00: Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 12-go sierpnia

11.56: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Poranek muzyczny. Orkiestra pod dyr. Henryka Wynena. 12.50: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.53: Program, repertuar i chwilka litewska. 17.15: Komunikat L. O. P. P. 17.25: Odczyt p.. t. Najnowsze wydawnictwa filmowe w Niemczech" — wygł. Leszek Szeligowski. 17.50: Wystwa Poznańska mówi. 18.00: Koncert muzyki lekkiej. 19.00: Bajeczki dla najmłodszych, powie Zofja Tokarczykowa. 19.25: Audycja recytacyjna „Lato w poezji polskiej" wygł. Hanna Kozłowska i Wacław Ścibor. 19.50: Program i sygnał czasu. 20.03: Odczyt „Z moich wspomnień muzycznych" (Apolinary Kątski, Hans Blow, Gustaw Frieman, Anna Esipowai. Pablo Sarasate) — wygł. prof. Michał Józefowicz. 20.30: Koncert popularny. 22.00 Komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna.

SPORT

Sukcesy Pol. Kl. Sp. na mistrzostwach pływackich Polski.

W mistrzostwach pływackich Polski, które odbyły się w ub. sobotę, niedzielę i poniedz. w Warszawie barwy Wilna reprezentował Kukliński Fr. z Pol. Kl. Sp. Wilno, który startując w kateg. II zajął pierwsze miejsce w biegu 1500 mtr. (29:23) oraz drugie miejsce w biegu 400 mtr.

Policyjne zawody sportowe w Postawach.

W dniach 17 i 18 sierpnia b. r. w Postawach odbędą się eliminacyjne zawody sportowe policji państwowej województwa wileńskiego. W marszu strzelania, lekkiej atletyce i boksie.

Najlepsi zawodnicy będą reprezentować policję Wileńszczyzny na ogólno policyjnych zawodach sportowych w Katowicach w dniach 5, 6 i 7 września b. r.

Udział Wilna w pięcioboju lekkoatl. panów o mistrzostwo Polski.

W dniu 15. VIII. w Bydgoszczy odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny o mistrzowstwo Polski.

Wilno będzie reprezentowane przez Wieczorka (3 p. sap.) i Wojtkiewicza (Sokół. Wilno).

Długoterminowe mistrzostwa pływackie Wilna.

W dniu 18. VIII. b. r. o godz. 15 odbędą się ostatnie w sezonie zawody długodystansowe o mistrzostwo Wilna na dystansie: Werki — Wilno.

Termin zgłoszeń do dnia 14. VIII. bież. roku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Śledztwo w sprawie zajść na dworcu paryskim.

PARYŻ, 10.8 (Pat.) „Le Matin" podaje, że wobec skarg studentów Polaków na zachowanie się policji francuskiej w czasie zajścia, które powstało na dworcu Północnym w dniu odjazdu wycieczki studentów politechniki warszawskiej, polecono centralnym urzędom policyjnym przeprowadzenie ankiety administracyjnej dla wyjaśnienia, na kogo pada odpowiedzialność za te zajścia.

Preludjum krwawej rozgrywki.

BERLIN, 10.8 (Pat.) Dzisiejsze uroczystości 10 lecia konstytucji weimarskiej poprzedzone były krwawą uwertura. W okolicy dworca śląskiego komuniści zorganizowali demonstrację i zaatakowali patrol policji niemieckiej, przyczem trzech patrolujących policjantów zostało zranionych strzałami rewolwerowemi. Jeden z zaatakowanych policjantów użył broni, zabijając jednego z napastników i raniąc ciężko dwóch innych. Ton prasy socjalistycznej i komunistycznej jest coraz bardziej podniecony. Koła polityczne przewidują możliwość poważnych starć pomiędzy komunistami a t. zw. sztandarowcami republikańskimi, którzy ze wszystkich stron przyjeżdżają do Berlina na uroczystości.

Plan reorganizacji armji łotewskiej.

RYGA, 10.VIII. (Pat). Reorganizacja armji łotewskiej spotkała się w sejmie łotewskim z silną opozycją, nawet wśród większości partyj, wchodzących w skład koalicji rządowej. Na posiedzeniu przedstawicieli partyj sejmowych wchodzących w skład koalicji rządowej zapadła uchwała, nakazująca ministrowi wojny wstrzymanie reorganizacji ze względu na braki, jakie posiada plan reorganizacji.

Blok narodowy, który popiera projekt reorganizacji armji, jest zdecydowany, ze względu na uchwałę bloku koalicyjnego, na wyjście z bloku rządowego, co spowoduje przesilenie gabinetowe.

Minister wojny Ozels, który był projektodawcą reorganizacji, jak powiadają dzisiejsze pisma, nie zamierza wstrzymywać reorganizacj jak również postanowił nie sładać dymisji.

Odpowiedź Cherona.

HAGA, 10. 8. (Pat). Odpowiadając aa posiedzeniu komisji finansowej na wywody Snowdena Cheron przypomniał notę Balfoura, w myśl której Anglja domaga się od swoich sprzymierzeńców i od Niemiec jedynie umożliwienia jej uregulowania zobowiązań, zaciągniętych wobec Stanów Zjednoczonych. Cheron zaznaczył, że podczas rozmowy, prowadzonej 19 października 1928 r. a więc w okresie poprzedzającym zwołanie komitetu rzeczoznawców, Poincaré i Churchill stwierdzili zgodność poglądów co do utrzymania stosunku procentowego podziału niemieckich spłat odszkodowawczych przyjętego w Spaa.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Konferencja ministrów.

HAGA, 10.8. (Pat). Premjer Briand odwiedził dziś przed południem ministra Stresemanna i przeprowadził z nim rozmowę. Jak donoszą z kół niemieckich, — w sprawie programu prac podkomisji technicznej dla spraw ewakuacji.

Wrażenie noty polskiej zagranicę.

RZYM, 10.8. (Pat). Cała prasa włoska podaje wiadomość o nocie polskiej, złożonej w Lidze Narodów w odpowiedzi na notę Woldemarasa i zaznacza, że rząd polski nie byłby wcale reagował na oszczerstwa litewskie, gdyby nie to, że chciał dać dowód swego szacunku dla Ligi Narodów. Liczne poszlaki stwierdzają — podkreśla prasa włoska — bezpodstawność zarzutów litewskich.

Komuniści atakują policję.

PARYŻ, 10.8. (Pat). Wczoraj wieczorem władze zarządziły zmianę kierunku pochodu komunistycznego. Tłum zaatakował trzech policjantów. Nastąpiła wymiana strzałów, w czasie której dwóch policjantów odniosło rany. Trzeci policjant zabił jednego z napastników, ranił dwóch.

Zeppelin wylądował.

PARYŻ, 10.8. (Pat), Agencja „Havasa" dowiaduje się z Friedrichshafen, że sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" wylądował na lotnisku tamtejszem dzisiaj o godzinie 1 popołudniu.

Zawody lotnicze.

WIEDEŃ, 10.VIII. (Pat). Pierwsza grupa lotników, biorących udział w międzynarodowych zawodach, przybyła dziś przed południem z Budapesztu do Wiednia.

Pierwszy przyleciał kanadyjczyk Charberry o godzinie 10 min. 41. Druga przyleciała miss Spoonor. Charberry zdobył nagrodę miasta Wiednia. W ciągu popołudnia spodziewany jest przylot dalszych grup lotników.

Z Wiednia odleca do Brna Morawskiego, Pragi, Berlina, Amsterdamu i Paryża. Zawody ukończone będą dnia 14 sierpnia.

Gen. Suyama kawalerem „Polonja Restituta".

TOKJO, 10.8 (Pat). Poseł Rzeczypospolitej dokonał uroczystej dekoracji orderem Odrodzenia Polski gen. Suyama, dyrektora departamentu w M-stwie Spraw Wojsk. W uroczystości wzięli udział liczni szefowie misyj dyplomatycznych, oraz wiele wybitnych osobistości ze świata japońskiego.

Zamach na Habibullaha.

WIEDEŃ, 10.8. (Pat). Według doniesień dzienników z Alllahabad dokonano zamachu na uzurpatora afgańskiego Habibullaha w Kabulu. Nieznany sprawca strzelił do niego, chybił jednak celu.

Reorganizacja estońskiej agencji telegraf.

TALLIN, 10. 8. (Pat). Dziennik „Pevaleht" komunikuje, że estońska agencja telegraficzna w najbliższym czasie ulegnie reorganizacji. Jak przypuszczają, obecny dyrektor agencji Lintrop opuści zajmowane stanowisko, a miejsce jego zajmie profesjonalny dziennikarz.

Nowa skarga litewska.

KOWNO, 9.VIII 29 r. Rząd litewski wystosował wczoraj do Ligi Narodów telegram następującej treści: „Polskie władze graniczne naprzeciwko Olity zawiadomiły w dn. 7 b. m. litewskie władze graniczne, że w ciągu 24 godzin ruch lokalny na linji administracyjnej zostanie zamknięty. Motywy tego zarządzenia nie zostały przez stronę polską podane. Wstrzymanie ruchu lokalnego dla miejscowych mieszkańców staje w sprzeczności z zawartą przez Litwę i Polskę pod auspicjami Ligi Narodów umową o ruchu granicznym. Zarządzenie polskie przyczynia rolnikom w okresie żniw znaczne straty. Podług wiadomości prywatnych zamknięcie granicy nastąpiło z powodu odbywających się w pobliżu manewrów.

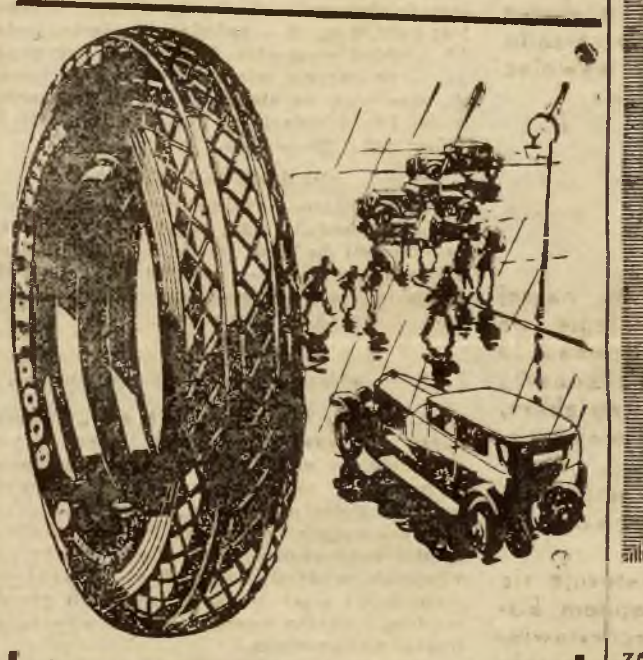
Potworna zbrodnia w Austrji.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w pobliżu miejscowości Korneuburg w Austrji potwornej zbrodni, która pociągnęła za sobą trzy ofiary ludzkie. Niewykryty dotąd złoczyńca przeciągnął ponad gościńcem drut, który załączył do instalacji elektrycznej. Trzy osoby, które przechodząc szosą, nie zauważyły z powodu ciemności zbrodniczej pułapki, zostały porażone prądem o napięciu 20.000 wolt i poniosły natychmiast śmierć. Jedynie przypadkowi zawdzięczyć należy, że zbrodnia nie pociągnęła i czwartej ofiary ludzkiej.

Komisja sądowo-śledcza, która natychmiast zjawiła się na miejscu wypadku ustaliła następujący stan rzeczy: Nieznany zbrodniarz przeprowadził drut miedziany o wysokiem napięciu przez drogę, prowadzącą z wioski Rüskerdorf do Klein-Retz, umocowawszy drut na dwóch przydrożnych drzewach. Około godziny pierwszej po północy przejeżdżali rowerem 21-letni Jan Greiner i 27-letni Józef Mortiner, obaj synowie bogatych wieśniaków. Jechali bez świateł wskutek czego nie spostrzegli zasadzki, która już przedtem pozbawiła życia przechodzącego tamtędy 40-letniego Mateusza Neumanna. Wyładowanie prądu było tak gwałtowne, że zapaliły się drzewa, do których drut był przyczepiony. Śmierć musiała nastąpić momentalnie.

Nieco później jeszcze przechodził drogą pewien robotnik, który dotknął tylko stopionego już drutu. Został on silnie porażony prądem i z trudem tylko dowlókł się do najbliższych domów, gdzie zaalarmował o pomoc. Wówczas dopiero przy blasku latarń zauważono trzy zmasakrowane trupy na drodze.

Co do motywu potwornej zbrodni, panują na ten temat rozmaite wersje. Jedna z nich głosi, że ma się tu do czynienia z czynem szaleńca. Inni powiadają, że nie był to żaden zamach zbrodniczy, ale poprostu złośliwy żart. Nie jest jednak wykluczone, że chodzi tu o akt zemsty przeciwko jednej z ofiar. Celem wyświetlenia zbrodni i wykrycia sprawcy prowadzi żandarmerja energiczne dochodzenia.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za nnmer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.